GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 2.

W NIEDZIELĘ DNIA 6. STYCZNIA 1805.

Stopnie zimna uważane w Obserwatorium Krakowskim na Termometrze Reaumura.

W Styczniu 1805.

Dnie Miesiąca	*Rano*	*o godzinie 2gi: po południu*	*w wieczor.*	*Srzednie zimno całego dnia*
1	—22,4	—15,4	—18,6	—18, 8.
2	—20,0	—12,4	—12,2	—14.86.
3	—13,4	— 9.0	—10,0	—10. 8.
4	— 7,4	— 5,2	— 7,6	— 6.73.

Z Wiednia d. 29. *Grudnia.*

D. 26 t. m. w święto S. Szczepana udali się Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość z Arcy Xiążętami Janem, Rainierem i Rudolfem, tudzież synami Arcy Xcia Jmć Ferdynanda o godz: 11 w paradzie i przy assystencyi całego dworu do kościoła S. Szczepana na nabożeństwo.

J. C. K. Apostolska Mość raczył Fryderyka Franciszka S. P. rzymskiego hrabię na Hohenzollern-Hechingen, Siegmaringen &c. kawalera orderu woyskowego Maryi Teressy, aktualnego C. K. szambelana, F. M. L. i właściciela regimentu lekkiey iazdy, przez względ na iego okazaną odwagę w ostatniey woynie, aktualnym C. K. taynym radcą nayłaskawiey mianować.

Z Badenu piszą pod d. 23 Grudnia: Nasze miasto, które co rocznie miewa szczęście bydź odwiedzanem od nayiaśnieyszych Cesarstwa Jchmość, obchodziło także dzisiay radosną uroczystośc z powodu przybrania przez J. C. K. Apostolską Mość godności dziedzicznego Cesarza Austryi. Na ten koniec zgromadził się dziś rano cały Magistrat i mieszczanie, skąd udała się deputacya od magistratu i mieszczan do C. K. cyrkułu do Traiskirchen po rządowego radcę i cyrkularnego kapitana Pana Hieler, i z całem cyrkułem w 12 powozach wprowadziła go do miasta. We wsi Pfaffenstätten, przez którą orszak przeieżdżał dano z mozdzerzy ognia i we dzwony uderzono, a mieszkańcy stanęli dwiema rzędami. Tamże czekali umundurowani konni mieszczanie, którzy z C. K. strzelcami straż honorową około powozu kreiskapitana czynili. Przy rogatkach przyymowany był orszak odgłosem trąb i kotłow, wystrzałami z mozdzierzy i dzwonieniem. Wieżdżał bramą wiedeńką, wewnątrz którey zrobiona była na 8 doryckich słupach tryumfalna brama, maiąc z przodu głowny łuk, a 2 po bokach na pilastrach, nad którenni znaydowało się wiele napisow, Nad pierwszym łukiem unosił się cesarski orzeł, z Austryackiemi herbami i był napis: *Boże chоway długo Franciszka, pierwszego Cesarza Austryi;* nad lewym: *Ustawa i wier-*

ność; nad prawem obraz powszechney radości. Na przeciwney ſtronie też same napisy w łacińskim języku. Tu wyſtąpiła w paradzie piechota regimentu Deutschmeiſtra i prowadziła orszak między dwiema rzędami mieszczan aż na ratusz, gdzie magiſtrat, urzędnicy mieyscy i deputacye powitały kreiskapitana, i z wszyſtkiemi cyrkularnemi urzędnikami do ratuszney sali zaprowadziły. Potem wyszedł kreiskapitan na trybunę i po ſtosowney przemowie przeczytał naywyższy patent o dziedziczney godności, poczem po 3 razy wykrzykniono radosnie: " Niech żyie Franciszek dziedziczny Cesarz Auſtryi! „ przy trąbach, kotłach, wyſtrzałach z moździerzy i odgłosie dzwonow. Stamtąd udał się cały orszak do kościoła na uroczyſte nabożeńſtwo i *Te Deum laudamus*, pod czas którego dawano znowu z moździerzy ognia i każdy z wiernych poddanych życzył radosnie jak naydłuższego życia Nayiaśnieyszemu Monarsze. — Po nabożeńſtwie udał się orszak w tym samem porządku na ratusz, gdzie kilka ſtołow iuż było zaſtawionych. Wielu dobroczynnych patryotow pamiętało także o uboſtwie, dali im nie tylko obiad, ale też na ich korzyść w teatrze oratorium Hayna *Stworzenie Swiata.*

W Nowymszończu obchodzono także d. 4 Października wraz z imieninami Nayiaśnieyszego Cesarza, uroczyſtość przybrania dziedziczney godności Cesarza Auſtryi w proſtym wprawdzie, ale w szczerym sposobie urzędnicy cyrkularni, tamteysza werbownicza kommenda i magiſtrat. Z moździerzy i żelaznych armat dano zrana znak o uroczyſtości, a o godzinie 9 zgromadzili się urzędnicy, slachta i duchowieńſtwo do cyrkułu. Kreiskapitan udał się z niemi razem na ratusz, gdzie zebrało się iuż 54 żołnierzy od werbowniczey kommendy, 18 iednako ubranych ſtrażnikow, 60 mieszczan z Staregoszońca z chorągwiami i halabardami, tudziesz wszyſtek lud Nowegoszońca. Drugi i 3ci kommiſſarz czytali z balkonu naywyższy patent o godności dziedziczney w niemieckim i polskim języku. Radosne okrzyki i wyſtrzały z armat naſtąpiły po przeczytaniu. Stamtąd udał się cały orszak do kościoła, gdzie śpiewano *Te Deum*, było niemieckie kazanie, wotywa i polskie kazanie, podczas których dawano ognia z ręczney broni i armat. W czasie nabożeńſtwa wyſtawiono przed ratuszem tryumfalną bramę z rożnemi napisami, do którey udał się znowu cały orszak, i wykrzyknął kilkokrotnie przy wyſtrzałach z armat: " Niech żyie Franciszek, dziedziczny Cesarz Auſtryi! „ W południe dane były obiady, podczas których spełniano zdrowie Nayiaśnieyszych Cesarſtwa Jchmość. Podwieczor zgromadzono się przy żydowskiey synagodze, gdzie 4 namioty wyſtawione były. Rabin miał ſtosowną mowę, a ſtarsi żydowscy spełniali zdrowie przy wyſtrzałach z armat Nayiaśnieyszych Cesarſtwa Jchmość. Pamiętny ten dzień dla mieszkańcow Nowegoszońca zakończył bal, który aż do białego dnia trwał.

J. C. K. Mość raczył przez nadworny wyrok pod d. 16 t. m. z powodu przedſtawionego sobie dzieła: *Encyklopedya dla żeńskiey młodzieży*, które znalazł użytecznem i nayſtosownieyszem do ukształcenia młodzieży, pochwalaiąc zamiar autorki Antoniny Wudka, raczył iey kazać z kaſſy na dowod swey wdzięczności 100 czer. zł. w złocie wyliczyć.

Z Brynu d. 28. Grudnia.

Pod d. 17 Liſtopada odebraliśmy z Konſtantynopola naſtępuiące doniesienia: Francuzki poseł marszałek Brune odebrawszy oczekiwane z Paryża inſtrukcye, podał w środku tego miesiąca nową notę Porcie, która zapewne

będzie oſtatnia. Wyraża on w niey, iż prze szło 4 mieſiące nadaremnie negocyował o uznanie Cesarza Francuzow, zatem nie sądzi już za potrzebne wspominać więcey o tem przedmiocie, donosi tylko, że odiazd iego nie od zownie naſtąpi. Z tem wszyſtkim muſi uczuciom W. Sułtana zupełną oddać sprawiedliwość, ponieważ przy każdey okazyi oświadcza ſię, iż chce dawną przyiaźń z Francyą utrzymać, miniſteryum tylko iego daie ſię uwodzić obcem natchnieniom. Żali ſię, iż na tyle przełożeń Porta tak mało ma względu, zwłaszcza w teraźnieyszych okolicznościach, kiedy przyiaźń Francyi, bardzoby iey była użyteczną. Nie może także poiąć, iak Porta mogła ſię skłonic do przyięcia uniżaiących warunkow pewnego dworu, a odrzuca przychylne sobie od Francyi, naydawnieyszego swoiego sprzymierzeńca.

Ta nota wielkie sprawiła wrażenie na miniſteryum tureckim, i rozumieią, że pociągnie za sobą oddalenie Reiseffendego.

Marszałek Brune nie ufaiąc sobie, żeby iego wyrażone powody przyięto za doſtateczne do wyiazdu, podał drugą notę, prosząc o śpieszne wydanie sobie paszportow.

Z Warszawy d. 28. Grudnia.

Dnia 12 b. m. naſtąpiła tu inſtallacya Efforatu Królewskiego Liceum Warszawskiego, imieniem J. K. Mości, przez JW. de Hoym prezydenta kamery. Efforat, któremu bezpośrzedni dozor nad krolewskim Liceum ieſt powierzony, składa ſię: z JJWW. Stanisława i Alexandra hrabiow Potockich, z JW. JX. Prażmowskiego, adminiſtratora biskupſtwa Warszawskiego, z W. JX. Kopczyńskiego, prowincyała zgromadzenia szkoł pobożnych, z JX. Diebla, kaznodziei wyznania reformowanego i z dyrektora Liceum Lindego, iako ciągłego referenta Efforatu. Na inſtallacyi miał nayprzod mowę JW. de Hoym, na którą JW. Stanisł. Potocki odpowiedział. Poczem dyrektor JP. Linde prezentował Efforatowi JJPP. profeſſorow. Uroczyſte otwarcie Liceum naſtąpi dnia 2 Stycznia roku naſtęp: o godzinie 11tey przed południem w pałacu dawniey Saskim, na ktore Prześwietna Publiczność ieſt zaproszona.

Z Petersburga d. 10. Grudnia.

Wypis z rapportu jenerała naczelnego w Gruzynii (Georgii) Xięcia Cycyanowa, d. 11 Października 1804.

Na dniu 4 Października w wieczor o godzinie 9 minucie 10 i nazaiutrz w wieczor, o godzinie 8 minucie 35tey, dały ſię czuć w mieście Tiflis dwa trzęſienia ziemi; dnia 7 Października o godzinie 1 minucie 25 po połnocy wſtrzęśnienie ziemi było dosyć mocne i nie sprawiło iednak iak i dwa pierwsze żadney szkody mieszkańcom. Dnia 10 wieczorem o godzinie 8 minucie 40 i o godzinie 11 naſtąpiły znowu trzęſienia ziemi, z których pierwsze było nieco mocne. Przez noc całą po tych trzęſieniach ziemi, widziano małe ogney poruszenie, które nie pociągnęło za sobą skutkow złych dla mieszkańcow, oprocz, że na przedmieściu Awłabara, obaliła ſię część ſtarego muru fortecy i w iednym domu niemieszkalnym zawaliła ſię ściana.

Z Paryża d. 14. Grudnia.

Onegday przybył tu goniec z Madrytu, i dowiaduiemy ſię, że woyna ieſt nieodzowna między Hiszpaniią i Angliią. Po wyieździe sprawuiącego angielskie intereſſa P. Frere z Madrytu, otrzymał także rozkaz hiszpański poseł w Londynie kawaler d'Anduaga aby tę ſtolicę opuścił.

Tuteysze pisma przywodzą donieſienia z Berlina, iż wszyſtko spodziewać ſię każe prędkiego poiednania między Francyą i Rossyą, nad czem berliński gabinet bardzo czynnie pracuie. Francuzki poseł P. Laforeſt mie-

wa częſte naradzenia z gabinetowym i ſtanu miniſtrem baronem Hardenberg i roſſyskim posłem w Berlinie. Dodaią, iż wznowiono znowu rzecz o opuszczeniu przez francuzkie woyska Hanoweru.

Szwaycarya chce miec także własnego agenta w Medyolanie. Onegday przedſtawieni byli Papieżowi w galeryi muzeum prefekci i inni urzędnicy z departamentow. Bardzo ſię cieszył z religiynych uczuciow, które imieniem mieszkańcow oświadczali, i dawał wszyſtkim błogosławieńſtwo. Przed dwiema dniami znaydował ſię w sali Apolina; wszyſtkie tam będące osoby, iako też kilka dam dworskich uklękły przed nim, którym dał błogosławieńſtwo.

Onegday po południu złożył senat w całym składzie hołd Cesarzowey. Dniem wprzody miał także, rownie iak prefekci u Xcia Jozefa audyencyą.

W przyszłym tygodniu odprawi tuteyszy konsyſtorz reformowany nabożeńſtwo w kościele S. Ludwika w Luwrze na podziękowanie Bogu z powodu koronacyi Napoleona. Prezydent tego konsyſtorza P. Marron miał honor na audyencyi przeszłego piątku oddać Cesarzowi łacińską odę przez niego napisaną na uroczyſtośc koronacyi.

Względem konkordatu dla Niemczech umawiali ſię iuż Cesarz i Papież i Arcykanclerz Rzeszy tak w Fontenebleau iako i tu; zasady do niego maią iuż bydź ułożone.

Nasze dzienniki wyliczaią pisma, które Elektor arcykanclerz przed wſtąpieniem na elektorſtwo wydał. Mienią go bydź filozofem należącym do Kanta szkoły.

Onegday dawał miniſter woyny, marszałek Berthier, w woyskowym pałacu okazałą ucztę, na którey znaydowali ſię francuzcy Xżęta i Xżniczki, tudzież wiele niemieckich Xiążąt.

Przy Grandvillu uwiązł angielski kuter o 10 armatach na piasku, uganiaiąc ſię za okrętem z oſtrzygami, i zabrany zoſtał.

Ucztcie, którą dawał wczoray senat z powodu koronacyi, służyła piękna pogoda. Niezliczona moc ludu zebrała ſię na tę uroczyſtość w ogrodzie Luxemburg, która rozpoczęła ſię od muzyki i tańcow. Potem naſtąpiła guſtowna illuminacya, a nakoniec piękny faierwek. Wiatr przeszkadzał cokolwiek illuminacyi. Taniec i muzyka ciągnęły ſię do poźney nocy. Powszechna panowała radośc i było to prawdziwie święto ludu. Faierwerk był iednym z naypięknieyszych. Przed facyatą pałacu znaydowało ſię wielkie rusztowanie, wyſtawiaiące gorę okrytą skałami, a na dole widać było usmiechaiące ſię łąki, kwiatem okryte, po których sączyły ſię ſtrumyki. Z przodu tego rusztowania był faierwerk przez Ruggiera zrobiony. O godzinie 7 zaczął ſię palic i wydał na około wielkie światło za pomocą ktorego widac było skały sztuczney gory. Na dany znak wzruszyła się góra nagle i skały wylatywały z trzaskiem na powietrze. W tym momencie na zwaliskach gory pokazało ſię oblicze Napoleona. Na iego głowie iaśniała pochodnia, oznaczaiąca gieniusz wszyſtkie trudności przezwyciężaiący; z lewey ſtrony ſtało zwycięztwo podaiące mu palmę; z prawey pokoy podaiący mu roszczkę oliwną; u nog iego widzieć ſię dawały bogate płody ziemi i kupy wieśniakow, na których twarzach wyrażała ſię szczęśliwość.

Bywszy biskup Chalonu nad Marną Clermont Tonnere, przedſtawił Papieżowi swoich krewnych. Pochodzi on z tey samey co i Papież familii.

Zrobiono tu nową teatralną sztukę, która iuż grana była pod tytułem: *Les Velociferes.*

Oſtatnie burze, które w zachodnich In-

dyach tyle szkod poczyniły, ominęły Martynikę.

W Marsylii gdy spuszczano do grobu 4 letnie dziecię, zapłakało; wydobyto go i przyszło do zdrowia.

Przedaią tu teraz bardzo wiele kopersztychow, wystawiaiących Cesarza i Cesarzową w ubiorze koronacyynym.

Stary astronom Laland pomnożył liczbę termometrow nowym swoiego wynalazku.

Autor opisu życia Toussainta Louverture, wydał także opis życia Dessalina.

Tłomaczenie *utraconego Raiu Miltona* przez Delilla wyszło iuż w rozmaitych wydaniach, z których naypięknieysze kosztuie 250 fr.

Dnia 17. Grudnia.

Uczta, którą miasto Paryż dało wczoray Cesarstwu Jchmość, była bardzo świetna i wspaniała. Cesarz i Cesarzowa wyiechali po godzinie 3 popołudniu z Tuilleri na ratusz. Xiążęta, Xiężniczki i cały dwor towarzyszył im w tem samem porządku i okazałości iak w dniu koronacyi. Wystrzały z armat zapowiedziały ich wyiazd z Tuilleri. Strzelcy od gwardyi konney i Mamelucy otworzyli orszak, a zakończyli go grenadyerowie konni i wybor żandarmow. Cesarstwo Jchmość iechali przy piękney pogodzie pomiędzy dwiema szeregami woysk przez plac Karuzelu, ulicę S. Nicaise, Honoryusza, du Roule i tamę na ratusz. Rządca paryzki Murat i prefekt Sekwany wyiechali byli przed 3cią na przeciwko Cesarstwu Jchmość z ratusza, spotkali ich na ulicy du Roul i przyłączyli się do ich orszaku. Wszędzie, którędy przeieżdzali, rozlegał się radosny głos licznie zebranego ludu. Za przybyciem na ratusz przyymował Cesarstwo Jchmość prefekt Frochot. J. C. Mość oświadczył w odpowiedzi swoiey na iego przemowę szczególnieyszą swoią przychylność do dobrego miasta Paryża. Prezydenci i adiunkci 12 paryzkich municypalności byli potem J. C. Mci przedstawieni. Na dowod swego nayłaskawszego ukontentowania mianował J. C. Mość nayltarszego z prezydentow P. Bevieres senatorem, a jeneralnego sekretarza P. Mejean członkiem legii honorowey. — Sale ratuszne były naypiękniey obite i urządzone. Cesarstwo Jchmość udali się z tronowey na inną salą, gdzie było dla nich osobne nakrycie i sami przy zwykłey usłudze iedli. Xiążęta, Xiężniczki i urzędnicy państwa iedli u osobnych stołow. Oprocz 300 dam bogato ubranych, liczono tam do 800 osob iedzących. Tronowa sala, w którey Cesarstwo Jchmość pod baldachimem przyymowani byli, była procz innych ozdob posągami marmurowemi przyozdobiona, które trzymały herby państwa w ręku; firanki u okien były z naypięknieyszego atłasu z wyszywanemi pszczołami i złotemi frandzlami. Tamże znaydował się wspaniały tron, a cała sala była 13 kosztownemi lustrami oświecona. Sala, na którey Cesarstwo Jchmość iedli, nazywała się zwycięzką, którą zdobiły wiele trofeow. — Wieczorem tańcowano na 2 salach wielkich. W iedney, w którey znaydował się tron, był nadedrzwiami napis: *Fasti Napoleoni* Po ścianach było wiele napisow, wyrażaiących bohatyrskie dzieła Cesarza. Zrobiono ich nie rownie więcey, ale się pomieścić nie mogły. W innych salach roznoszono rozmaite chłodzące trunki. — Oświecenie ratusza i innych gmachow było nader wspaniałe. Wszystko zdawało się w topasy, szmaragi, szafiry i rubiny przybrane. Przeszło 200 słupow, na których wierzchu znaydowały się orły, i ciągnących się wzdłuż Sekwany od pałacu Tuilleri aż do ratusza, były tysiącami kolorowych lamp z girlandami &c. obiaśnione. O godzinie 7 w wieczor zapalono wspaniały faierwerk. Cesarstwo Jch-

mość przypatrywali się mu z osobney sali. Ukazała się w tym faierwerku gora S. Bernarda z pod śniega, na którą woyska się wdzierały, a potem Wulkan iako godło zwycięztwa. — Cały Paryż cieszył się na wczorayszey ucztcie, daney przez to cesarskie miasto. Na 12 rynkach były razem dawane faierwerki, rozdawano drob, chleb i wino przez losy w naylepszym porządku. Na każdym losie wyrażone były kapłon, gołąb, kaczka lub kalkucka kura i imię traktiera, u którego porcyą odebrać można było. Ten dodał oddawcy losu do potrawy 2 funtową bułkę. Wino było ustawicznie dawane. Nigdzie nie było naciśku. Każdy poniosł spokoynie do domu swoią porcyą. Zaraz po faierwerku wzniosł się balon z rynku Panny Maryi, który długo unosił się nad Paryżem z cesarską koroną. — Szczególniey piękny był widok powrotu Cesarstwa Jchmość z ratusza do Tuilleri. Wspaniałość illuminacyi, wielość rozmaitych powozow, liberyi, muzyka i radosne okrzyki ludu czyniły miłe wrażenie. — Lud przeciągnął ucztę aż do poźney nocy. — Gdy Cesarz na ratusz iechał, podawano mu wiele proźb, które też łaskawie przyymował. Przed pałacem trybunatu rzuciła się kobieta przed powoz cesarski i wzywała łaski dla swego męża. Cesarz udzielił ią. Wiele widzow byli postępkiem tey kobiety aż do łez wzruszeni, i gdy iey przyrzekł łaskę krzyczeli z zapałem: "Niech żyie Cesarz!„

Z okazyi tey uczty przypominaią nasze pisma obiad, który Ludwik XIV. iadł d. 30 Stycznia 1687 r. na ratuszu po wysłuchaniu Mszy S. w kościele Panny Maryi na podziękowanie Bogu za przywrocenie go do zdrowia.

W sobotę odwiedził Cesarz powtornie wystawienie tegorocznych obrazow. Oglądał rożne sztuki z szczególnieyszą uwagą, i wskazał wielu malarzom i snycerzom nowe przedmioty do wypracowania. Niektóre sztuki kazał zakupić, a tym kunsztmistrzom, których talentow nie wynadgrodził roku tego w ten sposob, chcąc wszelako ich zachęcić, kazał medale rozdać.

Tuteysze iedno pismo przywodzi korzystny artykuł za Xciem Nassau Weilburg; iednak trudno wierzyć, aby plan względem tego Xcia do skutku przyszedł.

Ciało prawodawcze zamiast dania uczty, rozda 30,000 fr. pomiędzy ubostwo, i około 27 rozpocznie swoie posiedzenia.

Marszałek Bernadotte i jenerał Berthier głowa sztabu hanowerskiey armii, oddali P. Denonowi dyrektorowi Medalow, złote i srebrne medale, które były wybite z kruszczow hanowerskich z napisem na iedney stronie: *Armiia hanowerska Cesarzowi Napoleonowi 1804*; na drugiey: *Z kruszczow wybieranych w czasie woyny*. Będą złożone w cesarskiey bibliotece.

Z Wercell piszą pod dniem 6 Grudnia: „Wczoray przybyła tu Pani Bonapartowa, matka Cesarza Napoleona. Wysiadła do gościnni 3 Krolow, i nikogo do siebie nie kazała wpuszczać. Zachowuie ona ścisłe inkognito; gdy urzędnicy przed miastem przyymować ią chcieli, wołała z powozu, że to nie Pani Bonapartowa, ale Pani Romalino. Tym czasem załoga czyniła iey honory i oddział woyska odprowadził ią dziś do pierwszey stacyi.„

Francuzki korsarz przyprowadził angielski statek d. 16 Grudnia drzewem ładowny do Kale. Tegoż dnia pokazał się tam inny statek bawełną ładowny; dano do niego z bateryy ognia. Żołnierze załogi wwiedli potem na 5 łodzi i zabrali go.

W dziennikach tuteyszych czytamy następuiący artykuł pod tytułem z Hagi d. 7 Grudnia:

W ele zagranicznych gazet donosiło już o wypadku nader ważnym dla nas, który ma mieć wpływ wielki do przyszłego naszego losu; tym wypadkiem iest mianowanie Xcia z domu Nassau prezydentem Rzpltey Batawskiey. Chociaż nic niewskazuie aby w krotce przyyśdź miało do uskutecznienia tego zamiaru, nie można go iednak uważać za próżny i imaginacyyny, ponieważ dąży do zbliżenia rządu Batawskiego do kształtu rządu pod iakim nasza oyczyzna iaśniała z takim blaskiem przez dwa wieki i do przywrocenia w Hollandyi zwyczaiow i związkow, które wiele się przyłożyły do pomyślności i świetności tego prze myślnego i handlowego narodu. Godność prezydenta Rzpltey Batawskiey pod dawnieyszym Stathuderatem miałaby teraz tę korzyść, że byłaby iednostayną dla wszystkich części Rzepltey, i że dla tego któryby tę godność piastował zapewniałaby iednez prawa i iednez przywileie w każdey części całego narodu, zamiast że przedtym Stathuder będąc mianowanym dla każdey prowincyi i od każdey prowincyi, nie wszędzie iednakową miał władzę; odbierał godność swoią od każdey prowincyi z rozciągnieniem lub ścieśnieniem granic władzy iey iakie mniemała, że ustanowic powinna. Takim sposobem w roku 1778, gdy potężna partya utworzyła się przeciwko Stathuderowi Wilhelmowi V. Który dzisiay oddalił się do swoich posiadłości w Niemczech, prywatna prowincya Hollandyi odięła mu tymczasowo tytuł jeneralnego kapitana w tey części Rzpltey. W czasie panowania Hiszpanii nad całemi kraiami znanemi pod imieniem Niderlandow, Stathuder czyli rządca nie był tylko prostym rządcą mianowanym od dworu, i mogącym się odwołać, gdy mu się to spodobało. Wilhelm I. Xżę Oranii był przyodziany tą godnością przez dwor Madryc-ki w trzech prowincyach, Hollandyi, Zelandyi i Utrechtu, gdy złączył się z Hollenderczykami przeciwko Xciu Alby i koronie hiszpańskiey; a co iest ieszcze dziwnieyszego w tem, że po powstaniu był uznanym w tych prowincyach rządcą rządzącym na rzecz Króla; w dalszym czasie prowincye te mianowały go naywyższym kapitanem, lecz władza tego Xcia zawsze była nie pewną, rozkazy ogłaszane były raz w imieniu dworu madryckiego, drugi raz w imieniu samego Xcia Oranii. Potym kapitanie sławnym z domu Nassau inni Xżęta iego potomkowie tak w linii prostey iak i w linii uboczney sprawowali nad wielu połączonemi prowincyami niekiedy w iednymże czasie władzę Stathudera, która nie była na ow czas powierzona od wszystkich stanow Rzpltey tylko samemu iedynie Xciu Leucester posłowi do Hollandyi wysłanemu od Królowey angielskiey Elżbiety, gdy Wilhelm I. zabitym został, i ieszcze ten Pan angielski złożył poźniey tę godność. Wilhelm IV. Oyciec Xcia Oranii będącego teraz w Niemczech iest pierwszym który w osobie swoiey połączył Stathuderat wszystkich prowincyy, które powstały w massie dla bronienia się w woynie w roku 1745; te które aż do tego roku rządziły się bez Stathudera złączyły z innemi i uznały tegoż samego Stathudera swym rządcą.

Dalszy ciąg proiektu Konwencyi względem opłaty cła na Renie.

Art. 35. Opłata cła od żeglugi na Renie taka iaka iest ustanowiona paragrafem 39 Recessu Rzeszy zacznie bydź wybieraną podług wszelkich przepisow d. 31 po wymianie ratyfikacyy ninieyszey konwencyi. Art. 36. Wybieranie przeto opłaty cła przez wysokie umawiaiące się strony rozpocznie się od tegoż dnia w mieyscach i podług przepisow i taryff ninieyszą konwencyą przepisanych »

żalna inna procz tą konwencyą przepisaney, opłata wybierana odtąd nie będzie. Art. 39. Są i będą zniesione w dni 30 po wymianie ratyfikacyy ninieyszey konwencyi nietylko wszystkie dawnieysze opłaty na Renie, ale też wszystkie podatki znane pod imieniem przechodowego, akcyzowego które dotąd ciążyły żeglugę po Renie i wybieranie ich nie może się przeciągnąć iak do dnia 30 po wymianie ratyfikacyy ninieyszey konwencyi, ani kiedyżkolwiek bydź przywrocone. Ktokolwiek bądź pozwoliłby sobie pod iakimkolwiek bądź pozorem wybierać iaką opłatę od żeglugi, wyiąwszy opłatę cła ninieyszą konwencyą ustanowionego, będzie ścigany i karany iako zdzierca. Art. 40 Toż samo ma się rozumieć o wszelkiey przeszkodzie zadaney wolnemu przechodowi ludzi, bydła użytych do ciągnienia i potrzeby statkow na drodze do halowania po obudwoch brzęgach Renu, i o wszelkiey opłacię wybieraney na pomienioney drodze od statkow ludzi i bydła bądź w gorę płynących bądź nazad powracających. Art. 41. Lecz pod imię podatkow ciążących żaglugę po Renie i pod uchylenie ich nakazane ninieyszą konwencyą podciągane bydź nie mogą komory, które każdemu państwu wolno ustanowić lub utrzymać będące na swoim gruncie i na których komorach może wybierać opłaty na swoią korzyść od towarow wchodzących do swego państwa i z niego wychodzących. Art. 42. Jeneralna administracya cła żeglugowego będzie urządzona wsposobie następuiącym. Art. 43. Będzie ieden jeneralny dyrektor, którego będzie obowiązkiem kierować i czuwać nad wybieraniem cła żeglugowego, utrzymywać iednostayność w wybieraniu tegoż cła, urządzać wszystko to, cokolwiek się ściąga do tego przedmiotu, i ściśło pilnować wykonania ninieyszey konwencyi. Art. 44. Będzie mianowanych 4 inspektorow cła i tych obowiązkiem będzie 1od rozpoznawać osobiście stan koryta Renu i przeszkody iakichby żegluga mogła doznawać; 2re oglądać drogi do halowania dla zapewnienia się o naprawach iakich wyciągać mogą; 3cie mieć dozor nad kancellaryami celnemi, dowiadywać się w iakim sposobie są w nich interessa odbywane, przyymować zażalenia, i zapewniać się czyli ninieysza konwencya iest ściśło i iednostaynie wszędzie zachowywaną i wykonywaną; 4te układać z wszystkich tych przedmiotow dokładne i wyszczególnione rapporta i te z przyłączonym zdaniem swoim jeneralnemu dyrektorowi przesyłać; 5te przeglądać i sprawdzać reiestra, kassy i wszystkie czynności poborcow cła; 6te przestrzegać zachowania przepisow tyczących się policyi żeglugowey po Renie i wybierania cła. Art. 45. Mieyscem mieszkania jeneralney dyrekcyi będzie Moguncya. Jeneralny dyrektor zawsze tam mieszkać będzie, tudzież inspektorowie, gdy nie będą w obiażdzkach. Art. 46. Będzie 12 kancellaryy celnych do wybierania cła od żeglugi, 6 na brzegu lewym to iest: w Neuburgu, Moguncyi, Andernach, Kolonii, Hambergu i Griethausen, 6 na brzegu prawym to iest: w Manheimie, Welmichu, Thal, Linzu, Dusseldorfie i Wezel. Art. 47. W każdey z tych kancellaryy poborowych będzie mogł bydź ustanowiony, ieden poborca, ieden kontrolor, dwoch strażnikow i ieden kancellista. Będzie procz tego mogło bydź ustanowionych przy każdey z tych kancellaryy dwoch strażnikow do przeglądania statkow na wodzie i 3 ludzi doprowadzenia tychże statkow i procz tego usługuiących w kancellaryi, w magazynach &c.

(Reszta potem.)

DODATEK

DO N^ro. 2.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 6. STYCZNIA 1805.

Opis podróży przedsięwziętey i uskutecznioney w latach 1790, 1791, aż do roku 1795. przez dwa okręty angielskie Discovery i Chatham, *zostaiące pod sprawą kapitana Jerzego Vancouver, w celu czynienia odkrycia na północy morza spokoynego i około świata, w czasie którey północnozachodni brzeg Ameryki dokładnie b ł rozpoznany. Przedsięwzięta zaś była ta wyprawa na wyraźny rozkaz Króla Angielskiego, dla tego szczególniey, aby się zapewnić, czyli w stronie północney, można żeglować z morza spokoynego na ocean Atlantycki.*

Po wypłynieniu dwoch tych okretow z Przylądka dobrey nadziei, dostał się kapitan Vancouver do południowo-wschodniego brzegu nowey Hollandyi, gdzie port wyborny znalazł. Nigdzieśmy ieszcze, mowi V ncouver, tak nikczemnego rodzaiu ludzi nie zastali, iak na tym brzegu. Zyią tam dzicy mieszkańcy rybami szczególniey, których iest mnostwo w ich okolicy. Pogardzaią ostrygami znayduiącemi się nad brzegiem morskim w niezmierney liczbie. Nie maią zaś żadnego wyobrażenia rolnictwa i wszelkiey uprawy.

Rozpoznaliśmy brzegi Nowey Hollandyi w rozległości 110 mil, a procz rzeczonego portu, żadnego innego, ani nawet naymnieyszey zatoki, nie widzieśmy. Nigdzieśmy także przy tym brzegu nie zastali iakiegożkolwiek bądź statku lub czołna, z czegobyśmy wnieść mogli, iż mieszkańcy tamteysi odważyli się kiedy puścić na morze. Spoyrzawszy na brzegi nowey Hollandyi, maią one podobieństwo do brzegow Afryki w okolicy Przylądka dobrey nadziei. Powierzchnia ziemi zdaie się bydź piaskiem pomieszanym ze zgniłemi i sprochniałemi roślinami, a żyzność iey coraz odmienna; ogólnie atoli biorąc, nierownie lepsza, aniżeli w okolicach przylądka Town. Większa część lądu zdaie się bydź z koralu; iakoż za każdem zgłębianiem morza wyciągaliśmy korale: to zaś naydziwnieysza, iż wszystkie góry, a zwłaszcza Bald Head, którą o 14 mil na morzu widać, są z czystego koralu. Na wierzchołku tey góry iest równina na 8 morgow rozległa, białym piaskiem okryta. Gałęzie koralowe wychodzą z tego piasku, i zdaie się, iż tak tam rośnie koral, iak na dnie morskiem. Niektore gałęzie wychodzą na cztery łokcie nad ziemię, a końce ich tak są kruche, że ie na proch zetrzeć można; korzeń atoli trzymaiący się skały dosyć iest mocny. W nizinach napotykaliśmy rozległe kawały ziemi czarniawey pokrytey skorupą, która, gdyśmy po niey stąpali, drżała pod nogami, i zewsząd woda wytryskała. Przechodząc przez ten grunt strumienie nabieraią czarniawego koloru. Z resztą, gdzie nie masz tey czarniawey skorupy, a nie masz iey pospolicie na wzgorkach, tam grunt byłby urodzayny.

Z pomiędzy drzew leśnych te są naywieksze, które maią podobieństwo do drzewa w Botany-Bay gumę wydaiącego; są zaś takie których obwod 9 stóp wynosi. Kawałki tego drzewa palą się zwolna i iasny płomień wydaią; ale naylepsze w tym kraiu drzewo do palenia iest to, które podobieństwem do mirtu przystępuie. Z ptastwa leśnego naywięcey

ta n sępow; ale są także ptaki drapieżne podobne do sokołow, są kruki, papugi i różne ptaki przyiemnie śpiewaiące, ale dzikie. Z ptastwa wodnego widzieliśmy naywięcey łabędzi. Kaczek mnostwo, a te maią pod szyią woreczek napełniony istotą wydaiącą zapach piżma tak mocny, iż gdy ludzie nasi przynieśli iednę z tych kaczek ubitą i woreczek rozproli, cały okręt wonnością przeszedł.

Gdyśmy stali przy brzegu, widzieliśmy często, iak wieloryby i cielęta morskie igrały sobie około okrętu. Zbiegało się nie raz tych drugich zwierząt do dwudziestu i wcale się nas nie bały, co dowodzi, iż nie przywykły widywac takich gości. Z gadzin, dwa tylko lub trzy węże wyśmienite do iedzenia, i kilka iaszczurek na 9 calow długich spostrzegliśmy.

Na południu wysp. Towarzyskich (de la Societe) odkryliśmy wyspę, ktorey mieszkańcy byli zupełnie podobni do narodow morza południowego, i nazwaliśmy ią Oparo. Pełno na niey gór urwistych; przerwy między niemi są raczey obszernemi rozpadlinami, niż dolinami. Wierzchołki sześciu gór naywyższych są umocnione; wśrodku każdey stoi budynek podobny do huty angielskiey, a na około, iako też po bokach góry są palisady w kilka rzędow równo odległych od siebie. Widzieliśmy wyraźnie wchodzących i wychodzących ludzi z tych fortyfikacyy. W kilka godzin zgromadziło się około nas do 30 małych, ale porządnych statkow, na których mieścić się może 25 lub 30 ludzi. Widac było z ich twarzy otwartość i gościnność; iakoż wszyscy pragnęli, aby niektorzy z naszych poszli na ląd z niemi, w czem gdy upierali się, użyli ci wyspiarze całey wymowy swoiey chcąc ich do odwiedzenia siedlisk swoich nakłonić, wzięli ich za ręce i ciągnęli za sobą. Są oni Prawie nadzy, i mało ktory miał przepaskę z liści zielonych.

(Reszta potem.)

DONIESIENIA.

Stosownie do wysokiego rozporządzenia pod dniem 4 Maia wszelkie Rudera i puste Place w roku iednym na domy mieszkalne wybudowane bydź miały; gdy od tego czasu te Rudera i puste Place zabudowane przez właścicielow nie zostały, i tak dotychczas nieużyteczne leżą, przeto Magistrat C. Krol. Miasta Lublina czyniąc rozkazowi C. K. Urzędu Cyrkularnego Lubelskiego dd. 29 9bra r. b. Nro. 10,285 odebranemu zadosyc, następuiące Rudera i puste Place tu w Lublinie leżące, iako to:

A. D.	13	Stokowskie na	ryń. 1603	kr. 45.
— —	14	Skwarczyńskie	—— 1806	— 15
— —	16	Trebińskiego	—— 843	— 45
— —	—	PP. Poczętek	—— 28	— 48
— —	54	Samborskich	—— 181	— 27
— —	62	Liszkiego	—— 144	— 36
— —	67	Czułcickiego	—— 169	— 45.
— —	97	Zawadzkiego	—— 16	— 12.
— —	113	Strykowskiego	—— 185	— 22.
— —	—	Leśniowicza czyli Xcia Lubomirskiego plac pusty	—— 291	— 20.
— —	—	Sukcessorow Gruszeckiego	—— 97	— 54
— —	—	Macicia Grebera	—— 131	— 40.
— —	—	Janiszewskiego	—— 107	— 46.
— —	53	Surackiego	—— 260	— 6.
— —	56	Grankowskiego	—— 75	— 21.
— —	102, 103	Duszenia	—— 4831	— 30.
— —	105	Baykowskiego	—— 482	— —
— —	—	Dolińskiego	—— 221	— 53.
— —	68	Schmidowskie	—— 40	— 30.
— —	124	Potockiego	—— 250	— —
— —	30	Szeptyckiego	—— 54	— —
— —	—	Mrozowicza	—— 30	— 13.
— —	—	Sukcessorow Koźmińskich	—— 60	— 21.

Przez publiczną Licytacyą sprzodac deklaruią się, końcem ktorey odprawienia ter-

min na dzień 10 Januaril r. p. 1805 wyznacza ſię, od którego to dnia zacząwszy zrana o godzinie 9 na Ratuszu mnieyszym dzień po dniu (wyiąwszy Swięta) Lycytacye od pierwszych Ruderow aż do oſtatnich odprawiać ſię będzie; życzący sobie Licytować wspomnione Rudera, Place puſte bedzie obowiązany wądium 10tą część szacunkowey summy przed Lycytacyą złożyć, a zaś w 14 dniach resztuiącą ofiarowaną summę do depozytu komportować. Nierownie nabywca, kturychkolwiek Ruderow i pustych placow będzie obowiązany kupioną przez ſiebie Realność w iednym roku mieszkalną podług okoliczności uczynić. O którey Licytacyi wszyscy ci, do których należy ninieyszym ſię uwiadomiaią. Niemniey kredytorowie maiący na nich hypotekę z tym dokładem aby wczasie Licytacyi praw swych dopilnowali albowiem w przeciwnym razie ani do kupniącego ani do ruderow lub placu puſtego żadnego prawa wiecey rościć nie będą sobie mogli, i gdzie kredytor hypotekowany niezgłosi się tam i pieniądze za sprzedane Rudera lub Plac przyzwoitemu właścicielowi z depozytu wydane będą. Dań w Lublinie dnia 17 9bris 1804.

Engbricht.

Z Rady Senatu Magiſtratu C. K. Miaſta Lublina.
Jaszowski sekr.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, JW. Władysława Hrabię Branickiego ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że JW. Adolph hrabia Kalkreuth o powrocenie dokumentow do dóbr klucza Łęczyńskiego służących pod dniem 10 Października r. t. żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszał ſię.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemu tuteyszo-sądowego adwokata Pawła Dyaczyńskiego kuratorem uſtanowił, z iego niebespieczeńſtwem i kosztem z tem rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw pertraktowanym i ukończonym będzie. Zaczem tenże ninieyzsym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi ſtawił się, i naznaczonemu sobie patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwoka za Patrona sobie obrawszy o tem sąd uwiadamił, zgoła niczego, cokolwiekby tylko do obrony służyć mogło czynic niezaniedbał, gdyż inaczey wyniknąc mogące z zaniedbania swey sprawy niemiłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 30 Październik 1804.

B. Gołaszewski.
Gruszecki.
Władich.

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Rayski, sekr

Na mocy wysokiego gubernialnego Dekretu pod 30 9bra t. r. oznaymuie ſię, iż w mieście Iłży Cyrkule Radomskim dla uregulowania Magiſtratu naywyższe Rządy naſtępuiące osoby obrać raczyły.

1. Syndyka z roczną pensyą 400 ryńskich wraz i pierwszego Aſſeſſora, który wszelkiemi zaświadczeniami tak z linii polityczney iakoteż i sądowey opatrzonym bydź ma.
2. Drugiego Aſſeſſora wraz i Kaſſyera z podobnemiż zdatnościami z pensyą 100 ryńs. i kaucyą 300 ryńskich.
3. Trzeciego Aſſeſſora wraz i kaſſy Kontrolera z pensyą roczną 80 ryń., a kaucyą 100 ryń. z zdatnością manipulacyi kaſſy, umieiętności ięzykow niemieckiego, łacińskiego oraz i polskiego.
4. Kanceliſty z pensyą roczną 150 ryń. z podobnąże zdatnością tychże ięzykow. Życzączących więc z tym dokładem uwiadomia ſię, aby prożby swe naydaley do 15 Januaryi Urzędowi Cyrkularnemu Radomskiemu podali. Dnia 22 Decembrą 1804.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey W. Jacka Grabiankę ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że adwokat Izdebski zaſtępuiący kurator maſſy kredalney barona Glawe o przyprocenie terminu do przekazania sprawy z Macieiem Piotrem Grabianką o 40,000 zł. pol. zachodzącey na dniu 30 Października pod Nrem 15865 żałobę u Sądu tego podał i pomocy Sądowey dopraszał ſię.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemuż tuteyszego sądowe-

go adwokata Hokenszmida za kuratora z iego niebezpieczeństwem i kosztem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże niniejszym Edyktem, upomina się, ażeby się na dzień 15 Stycznia roku 1805 do excepcyi stawił, i naznaczonemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddał, lub innego adwokata za patrona sobie obrawszy, tego Sądowi oznaymił, zgoła niczego co tylko do obrony swey skutecznym bydź sądzi czynić niezaniedbał, gdy inaczey wypaść mogące z zaniedbania Sprawy nie miłe skutki samby sobie przypisać był winien. Dan w Lublinie dnia 13 Listopada 1804.

B. Gołaszewski.
Dostenberg.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.
Rayski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Gallicyi Zachodniey, niniejszym Edyktem uwiadomiaią W. Jacka Grabiankę, że adwokat Ledebski zastępuiący Kurator Massy krydalney Barona Glave o przywrocenie terminu do przekazania Sprawy z Macieiem Piotrem Grabianką o 20,000 zł. pol. zachodzącey na dzień 30 Paździer nika r. t. pod Nrem. 15,866 żałobę przeciw niemu podał i pomocy sądowey dopraszał się.

Ze zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemu tuteyszo-sądowego adwokata Hakenszmida z iego kosztem i niebezpieczeństwem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisu dla Galicyi zachodniey praw pertraktowanym będzie; zaczym tenże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby na dzień 15 Stycznia 1805 r. do excepcyi stawił się, i naznaczonemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddał, lub innego adwokata za patrona sobie obrawszy, tego Sądowi nominował, zgoła niczego, co tylko do obrony sprawy swey skutecznem bydź sądzi, czynic nie zaniedbał, gdy inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy niemiłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 13. Listopada 1804.

B. Gołaszewski.
Dostenberg.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich.
Rayski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey niniejszym Edyktem W. Jacka Grabiankę uwiadomiaią, że Wincenty Szeliga Magier przeciw niemu i Macieiowi Grabiance o zapłacnie 30,762 zł. pol. żałobę u Sądu tego podał i o pomoc sądową dopraszał się.

Ze zaś Sąd ten niewiadomy mieysca, w którym tenże przebywa, onemu tuteyszo-sądowego adwokata Hakenszmida z iego niebezpieczeństwem i kosztem za kuratora ustanowił i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Gallicyi Zachodniey praw pertraktowanym i ukończonym będzie, zaczem tenże niniejszym Edyktem upomina się ażeby w przebiągu dni 90 do Excepcyi stawił się i obranemu patronowi dokumenta do sprawy swey służące oddał, lub też innego sobie obrawszy adwokata, tego Sądowi oznaczył, zgoła wszystko to cokolwiek do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sadzi, czynic nie zaniedbał, gdyż inaczey wyniknąć mogące z zaniedbania sprawy nie miłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie d. 2. Listopada 1804.

Gołaszewski.
Gruszecki.
Władich.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubelskich Galicyi Zachod.
Reinl.

Ponieważ wpisany konkurs dla osadzenia 2go Assessora oraz i Kontrolora kassy z pensyą roczną 100 ryń. dla Magistratu Haluzkiego na dniu 31 8bra t. r. bez skutecznie upłynął, przeto dla osadzenia tego mieysca powtorny termin na ostatni dzień Lutego 1805 z tym dokładem wpisuie się aby życzący sobie prozbę swą przed upłynieniem terminu Urzędowi cyrkularnemu Stryyskiemu podał.